TOŻSAMOŚĆ · OPINIA

NADCHODZI NOWE BIZANCJUM! PROGNOZY PROF. EDWARDA DUTTONA

Marcin Maksymilian Marczuk · 19 marca 2026

Czym jest wieszczone przez Duttona Nowe Bizancjum?

Cywilizacja zachodnia upada, gdyż trawią ją nieustający spadek inteligencji oraz degeneracja genetyczna jej przedstawicieli – uważa prof. Edward Dutton, popularny na zachodniej prawicy psycholog ewolucyjny prowadzący kanał The Jolly Heretic. Czym jest wieszczone przez Duttona Nowe Bizancjum?

W niniejszym artykule przedstawię darwinistyczną analizę dziejów i prognozę przyszłości Zachodu stworzoną i popularyzowaną przez prof. Edwarda Duttona. Nie mam na celu udowodnienia prawdziwości jego tez, lecz jedynie zapoznanie czytelników z jego rozumowaniem. Jak będzie się można przekonać, jest to postać dość istotna w prawicowej zachodniej infosferze, wywierająca pewien wpływ na dyskurs.

Sylwetka mędrca

Edward Dutton urodził się w roku 1980 w Londynie. Początkowo studiował teologię na Uniwersytecie w Durham, w roku 2006 obronił doktorat z nauk o religii na Uniwersytecie w Aberdeen, a w roku 2011 został mianowany docentem antropologii religii i kultury fińskiej na Uniwersytecie w Oulu, w Finlandii, gdzie mieszka od 20 lat; jego żona jest Finką, ma z nią dwójkę dzieci. W roku 2012 zmienił swoje zainteresowania i oddał się psychologii ewolucyjnej, którą zajmuje się naukowo po dziś dzień. Jego prace były publikowane w takich czasopismach naukowych jak „Intelligence" czy „Personality and Individual Differences". Napisał ponad 20 książek, traktujących m.in. o feminizmie, rasach ludzkich, wokeizmie, „złośliwych mutantach" (*spiteful mutants*, zagadnieniem tym zajmę się niżej) – wszystko to na gruncie biologii i psychologii ewolucyjnej.

Obecnie Dutton jest profesorem w tej drugiej dziedzinie na Uniwersytecie Asbiro w Łodzi. Z Uniwersytetu w Oulu został zwolniony w roku 2020, oficjalnie wskutek uznania go winnym plagiatu, jednak on sam uważa, że po prostu lewicowy świat fińskiej akademii nie był w stanie znieść jego, w ich mniemaniu, kontrowersyjnej działalności. W trakcie swojej kariery naukowej był związany również z uniwersytetami w Szwecji, Rosji, Arabii Saudyjskiej, na Litwie oraz Łotwie. Obecnie najważniejszym przejawem jego działalności jest jednak popularyzowanie wiedzy naukowej, przede wszystkim za pośrednictwem kanału na YouTubie pod nazwą The Jolly Heretic. Dutton określa się mianem „poszukiwacza prawdy", który kocha zgłębiać kontrowersyjne tematy, a ponadto, jak sam o sobie napisał na X, próbuje uratować Zachód. Jego światopogląd można scharakteryzować za pomocą następujących haseł: ateizm, konserwatyzm, etnonacjonalizm, demokracja (ale z monarchą!), wolność słowa. Na zakończenie tej sekcji nadmienię jedynie, że swoją działalność uatrakcyjnia Dutton sporą dawką angielskiego humoru.

Punkt wyjścia

Punktem wyjścia dla rozważań prof. Duttona jest kondycja ludzka w czasach poprzedzających rewolucję przemysłową. Ludzie żyli wtedy w świecie zdominowanym przez darwinizm społeczny. Śmiertelność, szczególnie małych dzieci, była wysoka, a średnia długość życia znacznie niższa niż dziś. Żeby przeżyć, trzeba było być zdrowym na ciele i umyśle, sprawnym fizycznie oraz, co dla rozważań Duttona najważniejsze, być inteligentnym. Wszystkie wymienione cechy są w znacznym stopniu dziedziczne, choć oczywiście środowisko naturalne i społeczne też ma na nie wpływ. Jak uważa Dutton, innymi cechami w istotnym stopniu uwarunkowanymi genetycznie, choć zależnymi też od oddziaływania społeczeństwa na jednostkę, są: poczucie więzi ze swoją macierzystą wspólnotą i lojalność względem niej, poszanowanie autorytetów, przestrzeganie zasad, szacunek dla sacrum, troska o słabszych, panowanie nad popędami, ugodowość, a nawet, co dla czytelników Nowego Ładu może być nieoczywiste, religijność. Są to cechy ważne z punktu widzenia życia społecznego. Z oczywistych względów dawne społeczności wymuszały na swoich członkach wykazywanie się tymi cechami niezależnie od cech wrodzonych. Skutkowało to tym, że osoby z natury prospołeczne były takimi jeszcze bardziej, a osoby o skłonnościach antyspołecznych były mniej szkodliwe. Jednostki skrajnie antyspołeczne i odporne na naciski były zaś po prostu eliminowane.

Zalety fizyczne, psychiczne oraz postawy prospołeczne ułatwiały przeżycie nie tylko jednostce, ale i całej grupie; ponadto ułatwiały jednostce zdobycie wyższego statusu wewnątrz swojej grupy, a grupie zdobycie przewagi nad innymi wspólnotami. Wyższy status społeczny ułatwiał zdobycie większej ilości zasobów oraz większej liczby genetycznie i społecznie wartościowych partnerów seksualnych, w związku z czym to elita, szczególnie elita mężczyzn, była najbardziej płodna, dzieci tej elity miały najniższą śmiertelność i były genetycznie najbardziej wartościowe. Ludzie z nizin społecznych często umierali bez żywych potomków lub z ich niską liczbą. Jednak pomimo ujemnego przyrostu naturalnego przyrost rzeczywisty nizin społecznych był dodatni, a to z powodu deklasacji członków pozostałych warstw, którzy dziedziczyli nierzadko mikroskopijne ułamki majątków swoich ojców – uważa Dutton.

> Opisane powyżej mechanizmy prowadziły do tego, że jakość genetyczna społeczeństw rosła, solidarność grupowa była silna, a normy obowiązujące we wspólnocie z czasem ulegały poprawie. Rosła też inteligencja, silnie dziedziczna cecha, kluczowa dla rozwoju cywilizacyjnego, której korelatami są nie tylko lepsza pamięć i większa mądrość, lecz również umiejętności społeczne (do pewnej granicy).

Dutton wskazuje też, że w Europie Zachodniej na proces poprawy genotypów nałożył się proces uszlachetnienia kultury przez chrześcijaństwo. Religia ta jednocześnie uczyniła ludzi bardziej prospołecznymi, wzmocniła wewnątrzgrupową rywalizację, przenosząc ją na płaszczyznę moralną („kto okaże większą cnotę") i popchnęła ich do ostrej rywalizacji z niechrześcijanami. Obydwa zjawiska – poprawa genotypów i chrystianizacja – doprowadziły do tego, że Zachód zdominował świat politycznie, ekonomicznie, a także wszedł na drogę szybkiego postępu technologicznego.

Rewolucja przemysłowa

Z szybkiego postępu technologicznego zrodziła się rewolucja przemysłowa. Wzrost podaży produktów

pierwszej potrzeby, poprawa poziomu medycyny i warunków bytowych mas drastycznie zmniejszyły śmiertelność ludzi, szczególnie dzieci. W późniejszym okresie wprowadzenie powszechnych programów socjalnych jeszcze bardziej ułatwiło przetrwanie i reprodukcję, głównie klasie niższej. W konsekwencji nie tylko wielokrotnie wzrosła populacja państw zachodnich, lecz także nastąpiła degeneracja ich genotypów – uważa Dutton. Znacząco zwiększył się udział jednostek chorych na ciele i umyśle, jednostek indywidualistycznych, aspołecznych oraz głupich.

Osłabienie darwinizmu doprowadziło też do spadku religijności, albowiem gdy nie ma trwogi, to wielu ludzi odchodzi od Boga. Ponadto indywidualistom trudniej jest podporządkować się zinstytucjonalizowanym religiom oraz przykazaniom Bożym, ponieważ czują, że te „krępują ich wolność".

Odejście od chrześcijaństwa zaczęło się na wyżynach społecznych, wśród ludzi bardzo inteligentnych, którym najtrudniej jest podporządkowywać się autorytetom, dogmatom i którzy mają większą skłonność do wolnomyślicielstwa. Tacy ludzie częściej wykazują się też cechami autyzmu, który utrudnia nawiązywanie relacji osobowych, w tym relacji z Bogiem. Intelektualiści zaczęli pociągać za sobą tzw. *midwits*[1], czyli ludzi o inteligencji wyższej od średniej, którzy jednak nie są geniuszami.

W tym miejscu, żeby dalsza część wywodu była przejrzysta, muszę na chwilę pochylić się nad zagadnieniem samych *midwits*. Jak twierdzi Dutton, to często ludzie ambitni, chcący zajmować wysokie stanowiska. Jako że są ponadprzeciętnie inteligentni, łatwiej przychodzi im kwestionowanie status quo, ale tylko o tyle, o ile jest to w modzie. Wykazują się większym koniunkturalizmem, przyjmując takie poglądy, jakie obecnie opłaca im się mieć. Czują wyższość nad tymi, którzy są po tej drugiej stronie rozkładu Gaussa, ale nie są na tyle inteligentni, żeby zrozumieć, że wcale nie są tacy mądrzy, jak im się wydaje. To nie oni dokonują przełomów naukowych – od tego są geniusze. *Midwits* tylko pomagają geniuszom, poprawiają ich koncepcje, nieco je rozwijają. *Midwit* może być dobrym lekarzem, prawnikiem, urzędnikiem lub oficerem średniego szczebla, ale nie nadaje się na najwyższe stanowiska przywódcze, szczególnie państwowe. Tam potrzeba geniuszy. We współczesnej Polsce typowy, wręcz stereotypowy *midwit* to czytelnik „Gazety Wyborczej" oraz wyborca Donalda Tuska. Ale wracając do głównego wątku...

Rewolucja lat 60.

Przez XVIII, XIX i XX wiek wysoko inteligentni „lewicowi" twórcy „głupio-mądrych idei"[2] atakowali religię i tradycyjny ład społeczny. Naprzeciw nim stali „prawicowi" obrońcy chrześcijaństwa i starego ładu. Szala przechylała się to w jedną, to w drugą stronę. Jednak w latach 60. górę wzięła „lewica". Po podpaleniu umysłów młodych *midwits* przez teorie kwestionujące normy społeczne skumulowany ładunek złych mutacji genetycznych w końcu eksplodował. W następnych dekadach doszło do „marszu przez instytucje", w wyniku którego „lewicowi", nieco sprawniejsi intelektualnie mutanci zdominowali świat mediów, akademii i polityki.

Tak od połowy wieku Zachodem trzęsą mutanci, precyzując: tzw. złośliwi mutanci. Edward Dutton wskazuje, że „lewicowcy", czy używając terminologii amerykańskiej – *liberals*, mają więcej chorób i defektów cielesnych, więcej zaburzeń, niższą samoocenę, mniejszą zdolność do kontrolowania emocji i popędów, większą wrażliwość na negatywne emocje, niższą ugodowość oraz częściej cierpią na depresję niż „prawicowcy", w Ameryce *conservatives*.

„Lewicowcy" mają też niezbalansowane „intuicje moralne", czyli instynkty pomagające ocenić, co jest do-

bre, a co złe. Spośród pięciu podstawowych intuicji moralnych: *care*, *fairness*, *in-group loyalty*, *obedience to authority* oraz *sanctity*[3], występują u nich niemalże wyłącznie pierwsze dwie, za to bardzo silnie; „prawicowcy" zaś mają mniej więcej równomiernie rozwinięte wszystkie pięć intuicji, z lekką przewagą trzech ostatnich. Jednocześnie, jak pokazują badania, „lewicowcy" są dużo większymi hipokrytami od „prawicowców", więc ich skupienie na „trosce" i „uczciwości" odnosi się głównie do ich własnych emocji i praw. W związku z tym nie mają skrupułów przed nazywaniem „prawicowców" faszystami lub rasistami. Należy też zaznaczyć, że w odróżnieniu od „prawicowców", którzy najsilniej identyfikują się ze swoją rodziną i przyjaciółmi, a następnie społecznością lokalną i narodem, „lewicowcy" słabo albo w ogóle nie utożsamiają się ze swoimi grupami macierzystymi, a ich emocje ciążą w kierunku obcych grup, a nawet zwierząt, roślin i planety.

Ich poglądy i zachowania często są jednak nieszczere, tak więc wielu z nich głównie „sygnalizuje cnotę"[4] poprzez dodawanie flag na zdjęcia profilowe, chodzenie na protesty, głosowanie na „tych, co trzeba", czy przeznaczanie pieniędzy na wielkie akcje charytatywne. W ten sposób nie tylko pokazują innym, jacy są sprawiedliwi, ale też sami poprawiają swoje samopoczucie.

> Wielu z lewicowców deklaruje niereligijność i wolnomyślicielstwo, ale prawda jest taka, że po prostu zmienili dogmaty: tak samo wierzą „naukowym" autorytetom, jak wierni księżom. Najbardziej radykalni z nich to wręcz fanatycy religijni, tylko zamiast autentycznej religii wyznają „wokeizm". Notabene: wśród lewicowych radykałów nadreprezentowani są ci wywodzący się z rodzin religijnie fundamentalistycznych.

Wszyscy ci „lewicowi" ludzie ściągają na siebie i swoich rodaków zgubę. Angażują się w kolejne szaleństwa – od genderowych po multikulturalistyczne. Twarda, acz fizycznie i psychicznie zdrowa, chrześcijańska „prawica" stanowi zdecydowaną mniejszość w społeczeństwach Zachodu. Czy jest zatem jakaś nadzieja?

Dzietność oraz spadająca inteligencja

Największą bolączką „lewicy" jest jej niska dzietność. Największą zaletą „prawicy" jest jej wysoka dzietność. Jak twierdzi Dutton, współcześni „lewicowcy", zarówno radykalni, jak i umiarkowani, nie są w stanie utrzymać swojej populacji. Natomiast udział procentowy twardych, religijnych konserwatystów w społeczeństwie będzie rósł. Wynika to z tego, że religijność oraz konserwatywny światopogląd i styl życia (pochodne intuicji moralnych) sprzyjają dzietności, podczas gdy areligijność oraz liberalny światopogląd i styl życia wręcz przeciwnie. Po odpowiednio długim czasie w razie dalszego trwania obecnych warunków naturalnie „prawica" zdominuje „lewicę". Różnica w dzietności między „prawicą" a „lewicą" nie jest jednak jedynym czynnikiem, na którym Dutton opiera swoją prognozę. Są jeszcze dwa inne, które uwzględnia: dzietność najgłupszych oraz spadek średniej inteligencji.

Najsilniej rozmnażającą się grupą społeczną w społeczeństwach Zachodu są osoby o bardzo niskim poziomie IQ. Tacy ludzie nie są w stanie utrzymać się z własnej pracy i żyją tylko dzięki zasiłkom lub prostej

przestępczości. Bardziej kierują się oni instynktami niż rozumem, przez co nie panują nad popędami, są agresywni, nie stosują antykoncepcji i nie myślą wprzód, a wielu z nich wcale nie praktykuje religii. W konsekwencji szybko rośnie liczba prymitywnych i biednych ludzi.

Do tego, według Duttona, od ok. roku 1870 obserwujemy obniżanie się poziomu inteligencji, o czym świadczy choćby drastyczny spadek rocznej liczby przełomowych odkryć naukowych i wynalazków na miliard mieszkańców Ziemi. Szczyt wysokości tego wskaźnika wypadł właśnie ok. roku 1870 i od tego czasu maleje. Między rokiem 1880 a 2000 IQ przeciętnego człowieka na Zachodzie miało obniżyć się o ok. 15 punktów. Przyczyną tego zjawiska jest złagodzenie mechanizmów selekcji osobników – środowisko nie zmusza nas do intensywnego myślenia. Spadająca inteligencja sprawia, że najniższe warstwy społeczne mnożą się jeszcze szybciej. Co prawda te warstwy są odporne na genderowe i klimatystyczne postulaty „lewicy", ale jednocześnie są wysoko podatne na retorykę marksistowską i demagogię. Ta populacja będzie też coraz bardziej zależna od programów socjalnych. Problem w tym, że sfinansowanie tych programów stanie się trudne, jeżeli nie niemożliwe.

Spadek inteligencji oznacza, że trudno będzie wykształcić wystarczająco dużo ludzi na odpowiednim poziomie, ażeby ci potrafili nie tylko rozwijać technologię, lecz przede wszystkim utrzymywać infrastrukturę w odpowiednim stanie, obsługiwać ją, a także zarządzać złożonymi organizacjami, w tym państwami. Załamią się system szkolnictwa i gospodarka, a demokracja całkowicie przestanie funkcjonować, albowiem wiara w nią i zdolność funkcjonowania w ustroju demokratycznym to korelat i pochodna inteligencji.

Wszystko to doprowadzi do wzrostu przemocy i ponownego uruchomienia naturalnej selekcji. Nastąpi swego rodzaju „wielka czystka" osobników słabych. Jedynym ratunkiem przed śmiercią będzie znalezienie zintegrowanych wspólnot, którym przewodzić będą osobniki względnie inteligentne, wykazujące się jednak w mniejszym lub większym stopniu narcyzmem, makiawelicznością oraz ograniczoną empatią – cechami odwiecznie sprzyjającymi zdobywaniu i utrzymywaniu władzy. Wspólnoty te będą religijne, narodowe i rasowe. Religijne, ponieważ ludzie w czasach większego zagrożenia naturalnie stają się bardziej religijni, a ponadto religie często mobilizują ludzi do walki o przetrwanie. Legitymizują one też restrykcyjne normy społeczne, które są potrzebne, żeby zwiększyć zdolność grupy do przetrwania. Będą to wspólnoty narodowe i rasowe, ponieważ, jak twierdzi Dutton, ludzie mają silną skłonność do solidaryzowania się, w tym zawiązywania przyjaźni i związków małżeńskich, z osobami o podobnym genotypie; dwóch członków tego samego narodu jest do siebie bardziej podobnych niż dwóch członków oddzielnych narodów; dwóch członków tej samej rasy jest do siebie bardziej podobnych niż dwóch członków różnych ras.

> Spośród różnych grup, na które rozpadną się społeczeństwa USA, Francji czy Zjednoczonego Królestwa, niektóre skupią się wokół chrześcijaństwa. To w tych grupach przetrwa „cywilizacja zachodnia", ze swoją kulturą, sztuką, nauką. To właśnie je Dutton nazywa „Nowymi Bizancjami". Będą one musiały walczyć o przetrwanie, dokonywać secesji ze swoich macierzystych państw, a nawet emigrować niczym Żydzi z Egiptu. Celem ich emigracji, zdaniem Duttona, może stać się Polska, którą, swoją drogą, uważa on za obiecującego kandydata na Neo-Bizancjum w Europie Środkowo-Wschodniej.

Znaczenie Duttona

Czytelnicy mogliby pomyśleć, że w niniejszym artykule zaprezentowałem poglądy jakiegoś odosobnionego indywiduum, tworzącego w swoim mieszkaniu na północy Finlandii i znanego szeroko jedynie w wąskich, nerdowskich kręgach. Nic bardziej mylnego! Prof. Duttona znają co najmniej setki tysięcy, jeżeli nie miliony ludzi w zachodniej infosferze. Youtubowy kanał The Jolly Heretic jest subskrybowany przez 148 tysięcy kont. Jego autor współpracuje z innymi prawicowymi twórcami i działaczami, chociażby z Carlem Banjaminem, byłym członkiem UK Independence Party, autorem kanału The Sargon of Akkad (962 tys. subskrybentów na YT). Warta wspomnienia jest też przynależność do Polygenic Scores LLC (wcześniej Human Diversity Foundation) – organizacji promującej wiedzę naukową (czy jak chcą jej krytycy: „pseudonaukową") na temat ras, której jednym z najważniejszych członków był Erik Ahrens, były doradca AfD do spraw, że tak się wyrażę, „działalności na TikToku". Tezy idące zgodnie z linią Duttona, na przykład te o różnicach w poziomie IQ poszczególnych grup etnicznych, bywają też stawiane przez polityków Reform UK, jak Edward Oakenfull, kandydat do parlamentu brytyjskiego w wyborach roku 2024. Dutton jest więc postacią mającą realny wpływ na dyskurs zachodniej prawicy.

Wszystkich zainteresowanych konkretnymi danymi i bardziej szczegółowym opisem omawianych zjawisk zachęcam do odwiedzenia kanału The Jolly Heretic, a także lektury książek angielskiego naukowca. W bibliografii podane zostały linki do tworzonych przez niego treści oraz tytuły wybranych pozycji jego autorstwa. Chciałbym przy tym podkreślić, że nie utożsamiam się w pełni ze światopoglądem Duttona: co najważniejsze, nie traktuję religii jako zwykłej adaptacji ewolucyjnej ugruntowanej na błędach poznawczych. Niepokoi mnie także to, z jakimi ludźmi Dutton potrafi nawiązywać współpracę – wyżej wspomniany Erik Ahrens do niedawna wykazywał neonazistowskie sympatie. Mimo tych zastrzeżeń uważam, że warto zapoznać się z treściami publikowanymi przez prof. Edwarda Duttona – rozważyć, dlaczego jeden z istotnych prawicowych zachodnich intelektualistów uważa, że Polska ma szanse zostać Nowym Bizancjum.

Bibliografia i odnośniki:

Dutton E., Rayner-Hilles J.O.A., *The Past is a Future Country. The Comming Conservative Demoghraphic Revolution*, Exeter 2022.

Dutton E., Rayner-Hilles J.O.A., *Woke Eugenics: How Social Justice is a Mask for Social Darwinism,* Perth 2024.

Dutton E., *Spiteful Mutants: Sexuality, Religion and Politics in the 21st Century,* Whitefish 2022.

Dutton E., *Witches, Feminism and the Fall of the West. Second Edition*, Oulu 2024.

Dutton E., *Making Sense of Race*, Whitefish 2020.

Dutton E., Woodley of Menie M. A., *At our Wits' End: Why We're Becoming Less Intelligent and What it Means for the Future*, Exeter 2018.

Strona osobista Edwarda Duttona: https://edwarddutton.com/

Kanał Edwarda Duttona na YouTubie: https://www.youtube.com/@TheJollyHeretic

Substack Edwarda Duttona: https://www.jollyheretic.com

[1]To angielskie określenie ma lekko pogardliwy wydźwięk (przyp. aut.)

[2] Tłumaczenie angielskiego sformułowania *silly-clever ideas* (przyp. aut.)

[3] Tym razem nie przetłumaczyłem terminów angielskich, ponieważ zmniejszyłoby to przejrzystość wywodu (przyp. aut.)

[4]Po angielsku mówi się o *virtue signalling* (przyp. aut.)

Oryginał: https://nowa.nlad.pl/nadchodzi-nowe-bizancjum-prognozy-prof-edwarda-duttona/

WSPIERAJ Nowyład

LOJALNI WOBEC POLSKI

Bronimy polskich interesów i dbamy o dobro wspólne, a partyjne interesy zostawiamy innym. Taką niezależność zapewniają nam darczyńcy. Dołącz do ich grona.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl

ALBO ZWYKŁYM PRZELEWEM

Fundacja Narodowy Instytut Społeczny

14 1020 1185 0000 4102 0302 3074

Darowizna na cele statutowe

Zeskanuj telefonem, aby wesprzeć